

Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury  
Poznań, 13 czerwca 2018 r.

## **Latająca Biblioteka Pomysłów**

### **Cykl spotkań warsztatowych dla bibliotekarzy o nowej literaturze dziecięcej i młodzieżowej**

## Spotkania dzieci i dorosłych w literaturze dla młodych odbiorców

Prowadzenie: Joanna Żygowska

Jako punkt wyjścia rozważań na temat spotkania dzieci i dorosłych w literaturze dla młodych odbiorców (czy szerzej: w sztuce) proponuję fragment eseju Krystyny Miłobędzkiej *Alicja w krainie rzeczywiistości*, w którym autorka interpretuje jedną scenę z drugiej części Carrollowskich przygód Alicji:

- „Z największą przyjemnością mogę przyjąć ciebie! – powiedziała Królowa.
- Dwa pensy tygodniowo i dżem co drugi dzień.
- Alicja nie mogła powstrzymać się od śmiechu, mówiąc – Nie chciałyby się nając... poza tym nie lubię dżemu.
- To bardzo dobry dżem – powiedziała Królowa.
- A w każdym razie dziś nie chciałabym dżemu.
- Nie dostałabyś dżemu dziś, nawet gdybyś chciała – powiedziała Królowa.
- Istnieje zasada: dżem jutro, dżem wczoraj... ale żadnego dżemu dziś.
- Ale czasami musi zdarzyć się, że będzie „dżem dziś” – zaproponowała Alicja.

– Nie, nie może się tak zdarzyć – powiedziała Królowa – Dżem jest co drugi dzień, a dziś nie jest drugi dzień, prawda?”<sup>1</sup>

Krystyna Miłobędzka jest nie tylko jedną z największych polskich współczesnych poetek, ale także artystką i badaczką związaną z teatrem dla dzieci. Miłobędzka tak komentowała przytoczony fragment<sup>2</sup>:

Ta „okropnie zagmatwana” sytuacja – jak ją nazwała Alicja – bardzo dobrze określa proces wychowania dziecka, który w rozumieniu dorosłych utożsamia się niemal całkowicie z procesem nauczania. Wszystkie zabiegi wychowawcze mają przecież na celu jakieś „jutro”: jest nim przyszły, dobrze ukształtowany członek społeczeństwa – a to, za pomocą czego dorośli dziecko ku przyszłości wychowują, jest ich wiedzą gotową, czyli pochodzi z „wczoraj”. Tę „wczorajso-jutrzejszą” naturę ma nie tylko wychowanie przedszkolne i szkolne; ma ją także w znacznym stopniu sztuka dla dzieci, zwłaszcza ta postulowana przez wychowawców. (...) Ten sposób postępowania – jak się wydaje: jedyny, bo właściwy programującemu, diachronicznemu myśleniu dorosłych – możliwy jest wszakże kosztem drastycznego przeoczenia. Musi mianowicie ignorować dziecko jako dziecko, to znaczy jako kogoś, kim ono jest obecnie. Kwestionuje jego prawo bycia „tylko dzieckiem”, prawo otrzymania „dżemu dziś”.

(...)

W każdym z dzieł sztuki kierowanym do dziecka rozstrzygamy bowiem, czy będziemy rozwijać przede wszystkim wrodzoną dziecku skłonność do naśladowania (więc w rezultacie – do konformizmu), czy przede wszystkim wrodzoną mu samodzielność. Za każdym z tych wyborów kryje się inna koncepcja przyszłości. Dostrzegając w człowieku wrodzoną mu samodzielność, opowiadamy się za światem ludzi wolnych i twórczych.

Wiem, że jeżeli Alicja dostanie od królowej swój „dżem dziś” – szansa takiej przyszłości istnieje.

Spotkanie Alicji i Królowej jest jednak także spotkaniem dziecka i dorosłego. Dziecka – które nie do końca rozumie rzeczywistość, w której funkcjonuje i dorosłego – kogoś, kto uważa, że ma rację (jedyną, słuszną) oraz prawo, by narzucać ją innej, młodszej osobie. Nie poznajemy

---

<sup>1</sup> Lewis Carroll, *O tym, co Alicja odkryła po drugiej stronie lustra*, przeł. M. Słomczyński, Warszawa 1973, s. 204–205.

<sup>2</sup> Krystyna Miłobędzka, *W widnokręgu Odmieńca. Dziecko – teatr – kosmogonia*, Wrocław, 2008, s. 20 i 27.

konstruktywnej motywacji działania Królowej, czujemy tylko, że jest ona przekonana o słuszności takiego postępowania.

Przytaczając Carrolla i Miłobędzką chciałabym wywołać temat spotkania dorosłego i dziecka w sztuce (w kontekście sztuki dla dziecka), a także zasygnalizować (w tle) pytanie dotyczące naszego, dorosłego postrzegania celu tworzenia i odbierania sztuki dla dziecka.

Literatura dla dzieci pełna jest nie tylko młodych bohaterów, ale także dorosłych. Dotyczy to zarówno tekstów klasycznych, najnowszych i utworów tłumaczonych na język polski. Na polskim rynku wydawniczym znajdziemy wiele propozycji książek, których autorzy i autorki na różne sposoby przedstawiają relacje dzieci i dorosłych. Można je wstępnie podzielić na dwie duże grupy – opowieści oparte na konflikcie dziecka i dorosłego oraz na budowaniu między nimi relacji. Samo spotkanie może przybierać różne formy. Dotyczy zarówno relacji dziecka i rodzica (między którym występuje pokoleniowa zależność), dziecka i starca (oboje podlegają czyjejś władzy, a jednocześnie znajdują się na dwóch krańcach życia), dziecka i dorosłego w alternatywny sposób funkcjonującego w społeczeństwie (np. przez wzgląd na chorobę, niestandardowe podejście do życia), dziecka i dorosłego szczególnie afirmującego dzieciństwo lub je negującego. Odnajdziemy zarówno próby dążenia do spotkania, jak i brak umiejętności wytworzenia w sobie takiej postawy. Wachlarz możliwości jest szeroki. Umożliwia to różnorodne doświadczenia literackie, lekturowe poszukiwania i lektury niespodziewane – zarówno z perspektywy czytelnika dziecięcego, jak i dorosłego.

Spotkanie dziecka i dorosłego w literaturze i sztuce można rozpatrywać także w perspektywie sytuacji nadawczo-odbiorczej (dorosły piszący dla dziecka), jak i biorąc pod uwagę możliwość wspólnego odbioru, spotkanie w lekturze i doświadczeniu jednego tekstu (dla młodego czytelnika).

Proponując taką optykę spojrzenia, chciałabym zaprosić do autorefleksji związanej z własnymi – dorosłych – doświadczeniami związanymi z lekturą książek dla dzieci: kim jesteśmy jako dorośli czytający książki dla dzieci, wybierający je, wydający, piszący, polecający i promujący czytelnictwo wśród młodych czytelników. Wierzę, że literatura dla dzieci może spełniać rozmaite funkcje – m.in. dawać czytelniczą przyjemność (niezależnie od wieku), ale także być punktem odniesienia dla refleksji. A refleksja – sytuacją wyjściową dla świadomego, wspólnego uczestniczenia w czasie teraźniejszym i dziecka, i dorosłego.

Kontekstem tych rozważań może być próba indywidualnego i wspólnego (w dyskusji) poszukiwania odpowiedzi na pytania:

- Dlaczego jako dorośli czytamy książki dla dzieci?
- Jakie książki dla młodych czytelników nas interesują? Dlaczego? Czym się charakteryzują lub wyróżniają?

- Co czytamy przez wzgląd na własne upodobania lekturowe?
- Które książki wybieramy ze względu na wiek odbiorcy?
- Kiedy książka i rozmowa na temat związanych z nią doświadczeń staje się obszarem spotkania dziecka i dorosłego (w perspektywie konkretnych sytuacji)?
- Jakiego obrazu dzieci i dorosłych spodziewamy się w literaturze; jakiego oczekujemy, jaki odrzucamy?
- Kiedy możliwe jest spotkanie we wspólnym doświadczeniu lekturowym?

**Joanna Żygowska** – polonistka, teatrolożka, doktorantka na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM, gdzie zajmuje się poezją i teatrem dla dzieci. Absolwentka polonistyki i teatrologii na UAM i studiów podyplomowych Literatura i książka dla dzieci i młodzieży na UW. Edukatorka w Teatrze Fredry w Gnieźnie, stale współpracuje z Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu (przy projektach Obserwatorium Sztuki dla Dziecka i Biennale Sztuki dla Dziecka).

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**

Projekt dofinansowany ze środków  
Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Organizatorzy: Wydawnictwo Dwie Siostry i Polska Sekcja IBBY

Patron: Lustro Biblioteki

© Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2018